Przemysław Michowicz

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II

Via caritatis sugerowanym kierunkiem recepcji nauczania papieża Franciszka w kontekście posynodalnej adhortacji *Amoris laetitia*

Środowisko akademickie młodego Wydziału Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie po raz kolejny pochyła się z należytą atencją nad nauczaniem papieża Franciszka¹. Czyni to, poddając wnikliwej analizie dokument będący owocem rozważań i refleksji ostatniego zwyczajnego synodu biskupów poświęconego w całości trudnej i palącej zarazem problematyce rodziny, która – zwłaszcza we współczesnych czasach – narażona jest na szereg nowych niebezpieczeństw i zagrożeń mogących skutkować poważnym cierpieniem poszczególnych jej członków, a nawet całkowitym rozpadem. W opinii wielu katolików próba ponownego ułożenia sobie życia, z pominięciem prawidłowego uregulowania wcześniejszego sakramentalnego związku, utrwała i niestety potęguje ból pierwszej porażki. Tymczasem dokument papieża Franciszka *Amoris laetitia* wydaje się stwarzać

---

¹ Por. *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, red. P. Skonieczny, Tarnów 2015; *Droga do Amoris laetitia*, red. P. Kroczyk, J. Krzywdą, A. Sosnowski, Kraków 2017.

możliwość pełnego uczestnictwa w sakramentalnym wymiarze życia Kościoła tym rozwiedzionym katolikom, którzy ponownie zawarli cywilne związki małżeńskie oraz znajdują się w sytuacji, w której pierwszy *vinculo matrimonii* nie może być poddany aposteriorycznej weryfikacji w ramach postępowania sądowego dotyczącego stwierdzenia nieważności zaskarżonego małżeństwa. Ponadto zaistnienie wspomnianych okoliczności wyraźnie wyklucza stwierdzenie bądź określenie winy jednego z małżonków za rozpad sakramentalnego związku.

Publikacja *Amoris laetitia* spowodowała lawinę różnorodnych wypowiedzi katolickich publicystów, teologów i kanonistów² z jednej strony entuzjastycznie dzielących duszpasterską linię papieża Bergoglio, z drugiej zaś – stanowczo dystansujących się od zaledwie naszkicowanych w dokumencie rozwiązań, wskazując potencjalne zagrożenie w praktycznej aplikacji ogólnych zasad dopuszczania do sakramentów rozwiedzionych i ponownie zaślubionych katolików. Podnoszono głównie opinie, według których dowodem płynności nauczania papieża Franciszka i jego zainteresowania uruchamianiem długofalowych procesów odnowy (bardziej niż otrzymywaniem natychmiastowych rezultatów) jest fakt, że wypracowanie szczegółowych rozwiązań w omawianej kwestii zostało powierzone poszczególnym konferencjom episkopatu, co jednak może stwarzać ryzyko niejednolitej praktyki Kościoła w tak poważnym względzie.

Doktrynalne zamieszanie upoważnia do stawiania pytań o pokłosie dokumentu, a zwłaszcza o jego recepcję przez tych katolików, których powyższy problem bezpośrednio dotyka³. „Pokłosie” to

² Szerokie ich zestawienie przedstawia Javier Otaduy w: *Dulcor Misericordiae. Justicia y misericordia en el ejercicio de la autoridad canónica. II. El capítulo octavo de Amoris laetitia*, „Ius Canonicum” 57 (2017) no. 113, s. 155–156.

³ Por. R. Skrzypczak, *Okaleczone relacje a duch miłosierdzia. Trudna recepcja adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 29

prawdopodobnie najtrafniejszy wyraz oddający całokształt obecnego fermentu wokół adhortacji *Amoris laetitia*, bowiem – w swym pierwszym sensie – oznacza zbieranie pozostałości po sianokosach lub same te pozostałości. Co zatem zbiorą – po lekturze dokumentu – cywilni partnerzy pozbawieni udziału w pełnym sakramentalnym przymierzu małżeńskim (por. kan. 1055 CIC/83)?

1. Incipit dokumentu

W kontekście przeżywanego Roku Miłosierdzia papież Franciszek wskazuje, że oddany do rąk czytelników i ludzi dobrej woli owoc pracy dwóch zebrań synodu biskupów powinien pobudzić wszystkie rodziny chrześcijańskie do docenienia darów małżeństwa i rodziny oraz wzbudzić entuzjazm wśród małżonków do stawiania się czytelnym znakiem miłosierdzia zwłaszcza tam, gdzie codzienność małżeńskiego pożycia nie jest realizowana w sposób doskonały, gdzie brak jest pokoju i radości. Mimo różnorodnych substytutów rodziny ofiarowanych dziś młodym ludziom, wciąż pragną oni wybierać tradycyjny model budowania wyłącznej relacji małżeńskiej poprzez zakładanie domowego ogniska. Takie pragnienie powinno wynikać ze źródła prawdziwej miłości, którą papież identyfikuje z łacińskim wyrazem *amor*, który jest jednak greckim tłumaczeniem słowa *eros*. Skąd zatem taka inspiracja? Czym jest powodowana? Czy jest właściwa? Czy nie trafniejsze byłoby użycie wyrazu *agape*?

Najrzetelniejszą refleksję dotyczącą miłości zaprezentował w wiekach średnich św. Tomasz z Akwinu, który połączył w harmonijną całość Boski i ludzki charakter miłości, wbrew powszechnemu przekonaniu o ich znaczeniowej niekompatybilności. Akwinata twierdził, że można mówić o miłości *in se* jako cnocie teologicznej (*agape*) oraz o miłości jako uczuciu (*amor*). W perspektywie

teologa ta pierwsza identyfikuje się z miłością nadprzyrodzoną; jest propozycją Boga skierowaną do człowieka, by ten podjął Jego zaproszenie do oferowanej każdemu przyjaźni. *Amor* natomiast oznacza uczucie, a więc czynność popędu zasadniczego oraz akt woli⁴. W chrześcijańskim rozumieniu *eros* Boga do człowieka jest zarazem w pełni *agape*⁵, o czym zaświadcza autor natchniony Księgi Pieśni nad pieśniami, która odnotowuje „mechanizm” przejścia od miłości szukającej siebie w drugiej osobie do miłości, która odkrywa drugą osobę. Miłosna ekstaza bowiem oznacza wyjście poza siebie, by zaopiekować się drugim. Jeśli zatem *eros* wyraża otrzymywanie, to istotą *agape* winno być obdarowanie. *Eros* zatem szuka Boga, zaś *agape* przekazuje dar⁶.

Aby przekazać miłość, trzeba w pierw jej doświadczyć. W sposób szczególny we wspomnianej tajemnicy *do ut des* mają udział małżonkowie, którzy, by szczerze dawać, winni przede wszystkim odkryć i przyjąć bezwarunkowy dar miłości Boga. Warto nadmienić, że – według platońskiej wizji miłości – stawiała się ona tym większa, im większy był ukochany przedmiot. Okazuje się, że chrześcijańska wizja miłości Boga do człowieka w Chrystusie jest zgoła odwrotna, ponieważ jednostka słaba, samotna, zraniona, zdradzona może być pewna miłości swojego Stwórcy. O ile dla Platona miłość identyfikowała się z pragnieniem, w Bogu łączy się ściśle z bezinteresownym darem. Dualizm między *eros* a *agape*, sprzeczność między światem pogańskiej filozofii i światem wiary chrześcijańskiej, zostaje definitywnie przezwyciężona w Bogu, który – w tajemnicy wcielenia – przyjmuje ludzkie ciało. Wcielony Bóg prowadzi do sublimacji i przemienienia ludzką miłość. Taka wizja

4 Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., I-II, 26, 2.

5 Por. Benedictus PP. XVI, *Litterae encyclicae de christiano amore Deus caritas est* (25.12.2005), 10, „Acta Apostolicae Sedis” 98 (2006).

6 Por. A. Kobyliński, *Eros i agape. Filozoficzna interpretacja fenomenu miłości*, „Ateneum Kapałskie” 586 (2008) nr 3, s. 530.

winna inspirować/motywować każdego chrześcijanina, a zwłaszcza małżonków, do przemiany własnej miłości erotycznej w dojrzałą i świadomy dar z samego siebie⁷.

Wydaje się, że Franciszkowe rozważania o miłości małżonków, stanowiące treść IV rozdziału omawianej adhortacji, są swoistym apelem do współczesnych mężów i żon, aby pobudzić ich do pełniejszego zrozumienia istoty życia w rodzinie. Chodzi mianowicie o papieskie wezwanie do miłości i miłosierdzia, aby poprzez zdecydowane zerwanie z mentalnością egoistyczną, a wręcz narcystyczną, móc na nowo odnaleźć sens ich egzystencji⁸. *Amoris laetitia* jest zatem dokumentem pozwalającym budować własną tożsamość małżonków i rodziców; poprzez zaproponowany program jest swoistym drogowskazem określonego stylu życia. Papież duszpasterz jest przekonany o prawdziwości mechanizmu, według którego życie pozbawione miłości – prędzej czy później – staje się egzystencją wypełnioną rzeczami zupełnie zbędnymi, tj. opróżnioną z tego, co najbardziej konieczne. Ojciec święty przeciwstawia zatem greckiej wizji *erosa*, zmysłowego i zdominowanego często przez intelekt (jest nośnikiem destrukcyjnej siły), *eros* chrześcijański – będący owocem sublimacji i wewnętrznego oczyszczenia.

2. Miłosierdzie i sprawiedliwość

Duszpasterska intuicja papieża z Argentyny w najbardziej kontrowersyjnej części omawianej adhortacji (rozdz. VIII) kieruje myśli czytelnika ku tajemnicy Bożego miłosierdzia. Sam wyraz *miser cordia* występuje w tekście ponad 10 razy, z czego – z największym natężeniem – we fragmencie poświęconym nierozwiązanej jak dotąd kwestii osób rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach, a pragnących przystępować do sakramentów. Papież

---

⁷ *Familiaris consortio*, dz. cyt., 11.

⁸ *Amoris laetitia*, dz. cyt., 39–41.

Franciszek, z właściwą sobie delikatnością stanowczości, apeluje o stosowanie logiki miłosierdzia względem tych wszystkich, którzy żyją w sytuacjach skomplikowanych, poszukując jednak szczerzej i ludzkiej rozmowy z własnym duszpasterzem w celu pełnego zrozumienia sedna osobistego dramatu oraz lepszego rozpoznania swojego miejsca we wspólnocie Kościoła⁹. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że papieski dokument zachęca osoby rozwiedzione i żyjące w nowych związkach cywilnych do rozpoczęcia – względnie kontynuowania – drogi nawrócenia. Apeluje do nich, by badały swoje sumienia, korzystając z pomocy spowiedników i kierowników duchowych; zachęca do rozpoczęcia długiego procesu rozeznania duchowego. Należy podkreślić, że dokument nie sugeruje, w którym punkcie powyższego procesu zainteresowani będą mogli otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie i tym samym przystąpić do Komunii świętej. Droga, którą papież proponuje rozwiedzionym, to ta sama droga, którą Kościół od wieków wskazywał i wciąż wskazuje każdemu grzesznikowi. To droga zaczerpnięcia ze źródeł Bożego miłosierdzia, na której penitent – wyznając swoje grzechy – poddaje swój stan rozeznaniu spowiednika, który rozważa okoliczności, bada inne relewantne czynniki konkretnej sytuacji osoby, a w konsekwencji decyduje o udzieleniu rozgrzeszenia (określając przy tym być może jego warunki) lub go odmawia. Fakt, że wspomniani penitenci żyją w stanie grzechu ciężkiego, poza wyjątkiem skrajnego przypadku nieważnie zawartego małżeństwa, nie podlega wątpliwości. Jednakże zgoła inną kwestią jest otwarte pytanie o pełną i subiektywną odpowiedzialność za tę winę. Dlatego zachodzi konieczność obiektywizacji każdego przypadku przez spowiednika. Papieski dokument zdaje się być wolny od popularnej w etyce subiektywizacji winy, bowiem w swych założeniach opiera się na klasycznej tomistycznej równowadze odróżniającej osąd

---

9 *Amoris laetitia*, dz. cyt., 312.

nad czynem od sądu na sprawcę czynu, którego analiza winna uwzględniać okoliczności łagodzące i uwalniające¹⁰.

Powyższe refleksje są pewnego rodzaju wyrazem duszpasterskiego napięcia między zachowaniem zasad sprawiedliwości a pragnieniem towarzyszenia, tj. rozpoznania i włączenia tych wszystkich kruchych sytuacji małżeńskich, których nie sposób ująć w zamknięty katalog. Mowa o pragnieniu papieża, które jest najprawdopodobniej podyktowane osobistym doświadczeniem Boga jako miłosiernego Ojca.

Sprawiedliwość i miłosierdzie pozostają w wyjątkowej relacji, bowiem zdają się wzajemnie wykluczać: skoro Bóg jest sprawiedliwy, to wymierza słuszną karę; jeśli zaś jest miłosierny, to nie powinien karać nikogo. Takie rozumowanie sugeruje ukryty błąd polegający na zbieżności przeciwieństw (*coincidentia oppositorum*¹¹): miłosierdzie to niczym niezasłużone zwracanie się Boga ku stworzeniu, a więc manifestacja Jego bliskości względem cierpiących, ofiarująca, przebacząca przychyłność grzesznikom¹²; natomiast sprawiedliwość to przyznanie osobie słusznego i należytego jej prawa (*sum cuique tribuere*). Świadomi niewystarczalności niniejszego przedłożenia do tego, by zbadać relację między miłosierdziem a sprawiedliwością, ograniczmy się jedynie do przywołania doktryny św. Tomasza z Akwinu, według którego *iustitia* i *miser cordia* wzajemnie na siebie oddziałują. Doktor Anielski twierdził, że Bóg udziela swoich darów obficie niż wymaga tego natura samej rzeczy¹³. Stworzenie zatem otrzymuje od Stwórcy znacznie więcej, niż wymagałaby tego sprawiedliwość. Taką naukę rozwinął później niemiecki XIX wieczny teolog, Matthias Joseph Scheeben, w opinii

¹⁰ Por. *Amoris laetitia*, dz. cyt., 300.

¹¹ Por. W. Breuning, *Nauka o Bogu*, Kraków 1991, s. 103.

¹² Por. W. Zyzak, *Miłosierdzie jako termin teologiczny*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 24 (2015) nr 4, s. 125–127.

¹³ Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., I, 21,4, c.

którego Bóg przez swe miłosierdzie może łagodniej postępować z grzesznikiem, niż miałby do tego prawo ze względu na dokonaną przez niego obrazę nieskończonego majestatu¹⁴.

Duszpasterska intuicja papieża Franciszka odnosi się zatem do tych wszystkich rozwodników, którzy – w pewnym momencie swojego udręczonego życia – doznają fascynacji wiarą lub po raz pierwszy otrzymują w sposób jasny prawdziwą ewangelizację i głoszony kerygmat. „Zapach owiec” obliuguje papieża Bergoglio, aby docierać do tych, w sercu których zrodziło się pragnienie żywego Boga, które jednak może być skutecznie gaszone przez niemożność tradycyjnego udania się przed trybunał kościelny w celu dostarczenia dowodów nieważności swojego małżeństwa. Miłosierdzie Boże, jak wynika z wcześniejszych dociekań, może oznaczać łagodność w sądzeniu grzeszników i obfitość darów, czyli hojność. Wyjątkowość miłosierdzia nakazuje zatem pamiętać, by nie oddzielać go mechanicznie od sprawiedliwości, bowiem w Bogu istnieją one harmonijnie i sprawiają, że Jego działanie jest wyrazem życzliwości Stwórcy do stworzenia.

3. Potrzeba *veritatis lætitia*

Zamierzona w podtytule niniejszej pracy gra słów jest swoistym postulatem, by – wbrew obiegowym sugestiom liberalnego odczytania i dość luźnego stosowania posynodalnego dokumentu – wprowadzić go w życie zgodnie z dotychczasowym nauczaniem Kościoła, a więc w duchu wierności nauczania Soboru Watykańskiego II oraz doktryny późniejszych papieży.

Już św. Jan pisze, że „miłość polega na tym, abyśmy postępowali według Jego przykazań” (2 J 1, 6). Nie można cieszyć się prawdziwym szczęściem i doświadczać autentycznego wzrostu duchowego

---

¹⁴ Por. M. J. Scheeben, *Handbuch der katholischen Dogmatik. Gotteslehre oder die Theologie im engeren Sinne*, Friburg 1948, s. 270.

w relacji do Boga bez zachowywania Jego przykazań, które są gwarantem rzeczywistej radości i miłości chrześcijańskiej. Zatem radość miłości polega na radości prawdy!

Jednym z poważnych niebezpieczeństw relatywistycznego odczytania omawianej adhortacji jest nie tylko nadużycie polegające na dopuszczaniu do Komunii św. rozwodników żyjących w nowych związkach, nie wymagając od nich życia we wstrzemięźliwości seksualnej, ale również przemycanie fałszu, że tacy katolicy nie są jawnymi grzesznikami. Nieodpowiedzialna, czy wręcz mylna interpretacja Franciszkowej adhortacji może prowadzić do powstania ogólnego niebezpiecznego zamętu wokół idei nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa. Pokłosiem mylnej lektury mogą być wątpliwości dotyczące różnicy w traktowaniu przez Kościół małżonków sakramentalnych i tych, którzy nie formalizują swojego związku nawet w sposób oficjalnie uznany przez określone prawo państwowe. Nie bez powodu niektórzy komentatorzy przestrzegają przed mogącą nastąpić niepożądaną „anglikanizacją” czy „protestantyzacją” Kościoła katolickiego¹⁵.

Tymczasem nie można negować faktu, że rozwodnicy ponownie żyjący w cywilnych związkach i – hipotetycznie zakładając – przystępujący do sakramentów nadal trwają w grzechu ciężkim. Należy jednakże jednoznacznie przypomnieć, że bycie grzesznikiem jest właściwym stanem wszystkich członków wspólnoty Kościoła na ziemi (por. 1 J 1, 8–10). Uznanie rozwiedzionych i ponownie żyjących w związkach za jawnych i publicznych grzeszników nie jest ich deprecjonowaniem czy też wyłączeniem ze wspólnoty wierzących w Chrystusa, bowiem ten fakt nie odbiera im niczego

---

¹⁵ Por. A. Błyszcz, *Stado wie dokąd ma iść? Z włoskim watykanistą Sandrem Magistrem rozmawia A. Błyszcz*, „W drodze” (2018) nr 2, s. 43; T. Terlikowski, „*Amoris laetitia*” synodalny zamęt i hermeneutyka ciągłości, <http://www.fronda.pl/a/terlikowski-amoris-laetitia-synodalny-zamet-i-hermeneutyka-ciaglosci,69598.html> (dostęp: 3.02.2018).

z chrześcijańskiej godności i nadziei. Koniecznością jest jednak uznanie własnego stanu i pełnej prawdy o sobie, co umożliwia wkroczenie na drogę owocnej pokuty oraz doświadczanie prawdziwej radości w prawdzie. W takim właśnie duchu wypowiadał się św. Jan Paweł II, kiedy pisał, że „nawet ci, którzy oddalili się od przykazania Pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeśli wytrwają w pokucie, modlitwie i miłości”¹⁶. Wydaje się, że do tego zachęca także i papież Franciszek, kiedy apeluje o traktowanie tak żyjących katolików w duchu logiki miłosierdzia, tworząc dla nich we wspólnotach parafialnych przestrzeń żywej solidarności z innymi wierzącymi. Tak rozumiana solidarność, choć pozbawiona pierwiastków dyskryminacji i podwójnych standardów, nie może jednak mijać się z prawdą lub wręcz jej negować, stwarzając łatwe i niewymagające poświeceń warunki przystępowania do sakramentów. Chodzi raczej o wypracowanie szlachetnej praktyki – a może zachęty do powrotu do jej stosowania¹⁷ – polegającej na wspólnym udziale na drodze pokuty jawnych grzeszników poprzez modlitwę wstawienniczą, praktyki ekspiacyjne, dzieła miłosierdzia podjęte w intencji tych katolików, którzy pragną dostąpić łaski sakramentów¹⁸.

Nie można nie przewidzieć hipotezy, w której dopuszczanie rozwodników do sakramentów, nawet w wyjątkowych przypadkach, bez stawiania im wymagania zaprzestania czynów godzących w szóste przykazanie Dekalogu, mogłoby generować zgorzenie wśród innych osób oraz stwarzać de facto formę kłamliwego i nie-trwałego duszpasterstwa osób rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach. Tak przyjęta forma ich pełnej reintegracji do wspólnoty

¹⁶ *Familiaris consortio*, dz. cyt., 84.

¹⁷ Por. J. Janicki, *Pokuta w nauczaniu i praktyce Kościoła dwóch pierwszych wieków*, „Folia Historica Cracoviensia” 3 (1996), s. 290–292.

¹⁸ Św. Ambroży z Mediolanu pisał: „Cały Kościół wziął na siebie jarzmo jawnego grzesznika i cierpi wraz z nim poprzez łzy, modlitwę i ból” (*De penitentia* PL 1, 81).

wierzących odrzucałaby bowiem fundament prawdy. O wiele rzetelniejszą drogą, choć na pewno nie na skróty, jest wielodystansowy wysiłek podejmowania pokuty w duchu naśladowania Chrystusowego krzyża. Taki trud gwarantuje uniknięcie poczucia spełnienia poprzez osiągnięcie urojonych i/lub ulotnych celów, ale prowadzi do prawdziwie chrześcijańskiej radości. Droga pokuty winna uświadamiać każdemu powagę traktowania świętości i nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa oraz jego podejście do treści szóstego przykazania Dekalogu. Kościół od zawsze w sposób jednoznaczny zachowywał i przekazywał to Boskie przykazanie zarówno poprzez swą doktrynę, jak i praktykę.

Jak wyżej zauważono, *adhortacja Amoris laetitia*, nie będąca nauczaniem papieskim *ex cathedra* (por. KPK 1983, kan. 749 §1), zawiera treści mogące podlegać mylnej interpretacji, co w efekcie może powodować niebezpieczne skutki duchowe. W takim wypadku, wszyscy wierni ochrzczeni, a w szczególności biskupi z racji uczestnictwa w efektywnej kolegialności z Biskupem Rzymu, mają obowiązek z szacunkiem wskazać na takie zagrożenie, formułować wątpliwości odnośnie do prezentowanych treści (por. KPK 1983, kan. 753) oraz prosić o autentyczną interpretację. Nie dziwi zatem troska kardynałów, autorów słynnych *Dubia* przesłanych do papieża Franciszka, którzy – jako swoistą odpowiedź – otrzymali interpretację *adhortacji* dokonaną przez biskupów argentyńskich z regionu Buenos Aires. Wspomniana wykładnia posiada charakter papieskiej korespondencji, która – na wyraźne polecenie Franciszka – została opublikowana w oficjalnym dzienniku dokumentów Stolicy Apostolskiej *Acta Apostolicae Sedis*¹⁹. Ten fakt oznacza, że listy skierowane do papieża zostają podniesione do rangi

---

¹⁹ Por. Franciscus PP., *Epistula apostolica ad Excellentissimum Dominum Sergium A. Fenoy (...) de praeceptis rationibus usus capitis VIII Adhortationis post-synodalis Amoris laetitia*, „Acta Apostolicae Sedis” 108 (2016), s. 1071–1074.

autentycznego magisterium Kościoła (por. KPK 1983, kan. 752), o czym wprost informuje krótka notatka *Ex audientia Sanctissimi* autorstwa kardynała Pietro Parolina z 5 czerwca 2017 roku²⁰.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że papież Franciszek, przyjmując za definitywną interpretację biskupów regionu Buenos Aires, raz jeszcze podkreślił konieczność rozeznania duchowego zainteresowanych, które dokonuje się poprzez współpracę z doświadczonym kapłanem, którego zadaniem jest przede wszystkim miłosierne przyjęcie rozwodników ponownie żyjących w związkach oraz zaproszenie ich do podążania drogą Jezusa, a więc do wkroczenia na drogę pokuty i do stanięcia w swym sumieniu przed Bogiem (pkt 2–3). Biskupi zwracają uwagę, że nie należy mówić o zgodzie na dostęp do sakramentów, a raczej o procesie rozeznawania z udziałem kapłana (pkt 1). Zaproponowana droga nie musi koniecznie prowadzić do sakramentów, lecz może skierować ku innym formom większej i ściślejszej integracji ze wspólnotą Kościoła (pkt 4).

Towarzyszenie kapłana – jak podkreślili biskupi – nie może pomijać zachęty zainteresowanych do podjęcia wstrzeźliwości seksualnej (pkt 5). To fakt będący prawdopodobnie prawdziwym pragnieniem papieża względem rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach, który być może tłumaczy wprowadzenie możliwości przystępowania do sakramentów osób znajdujących się w bardziej skomplikowanych okolicznościach, tj. takich, które uniemożliwiają uzyskanie sądowego stwierdzenia nieważności małżeństwa. Interpretacja biskupów z Argentyny wskazuje na możliwość kontynuacji rozeznania nawet wówczas, kiedy zaistnieją ograniczenia zmniejszające odpowiedzialność i winę, szczególnie w przypadku realnego dopuszczenia się uchybień względem potomstwa z nowego związku (pkt 6). Wyraża się przekonanie, że

---

²⁰ Por. P. Parolin, *Ex audientia Sanctissimi*, „Acta Apostolicae Sedis” 108 (2016), s. 1074.

sakramenty pozwolą takiej osobie na dalsze dojrzewanie w wierze mocą łaski Bożej.

4. Towarzystwo według logiki miłosierdzia

Autentyczna interpretacja wcale nie wyklucza inicjatyw alternatywnych rozwiązań duszpasterskich, których bezpośrednie stosowanie będzie zależało od wrażliwości i poczucia zrozumienia skomplikowanych sytuacji małżeńskich przez wezwanych do rozeznania kapłanów. Chcąc wyjść naprzeciw bezdyskusyjnie trudnemu zadaniu, przed którym zostają postawieni zwłaszcza proboszczowie, konferencje episkopatów próbowały wypracować wskazówki dotyczące interpretacji Franciszkiego dokumentu, mając jednocześnie na uwadze określone potrzeby ludu Bożego danej kultury, jego struktury myślenia, horyzonty mentalności, jak również lokalne tradycje i zwyczaje. Za progresywne, a wręcz liberalne, należałoby uznać stanowiska biskupów niemieckich²¹, argentyńskich, maltańskich²², belgijskich²³ czy sycylijskich²⁴, któ-

---

²¹ Por. Deutschen Bischofskonferenz, *Die Freude der Liebe, die in den Familien gelebt wird, ist auch die Freude der Kirche. Einladung zu einer erneuerten Ehe- und Familienpastoral im Licht von Amoris laetitia* (23.01.2017),

https://www.dbk.de/fileadmin/redaktion/diverse_downloads/presse_2017/2017-01-23-Wortlaut-Wort-der-Bischoefe-Amoris-laetitia.pdf (dostęp: 4.02.2018).

²² Por. Archdioceses of Malta and the Diocese of Gozo, *Criteria for the application of Chapter VIII of Amoris laetitia* (2017),

<http://ms.maltadiocese.org/WEBSITE/2017/PRESS%20RELEASES/Norms%20for%20the%20Application%20of%20Chapter%20VIII%20of%20AL.pdf> (dostęp: 4.02.2018).

²³ Por. Conference épiscopale de Belgique, *Amoris laetitia. Lettre pastorale*,

<http://www.cathobel.be/wp-content/uploads/2017/05/2017-05-09-Amoris-laetitia-Lettre-pastorale.pdf> (dostęp: 4.02.2018).

²⁴ Por. Conferenza Episcopale Siciliana, *Orientamenti pastorali. Accompagnare – discernere – integrare le fragilità secondo le indicazioni del capitolo VIII dell'Amoris laetitia*, 4 giugno 2017,

<http://www.chiesedisicilia.org/cesi/allegati/5928/Orientamenti%20Pastorali%20Amoris%20Laetitia%20def.pdf> (dostęp: 4.02.2018).

rzy twierdzą, że jeśli rozwodnicy ponownie żyjący w związkach uznają swój grzeszny stan oraz podejmą jakąś formę pokuty, to po kilku miesiącach można ich uznać za nieżyjących w grzechu ciężkim, mimo że niczego de facto nie zmienili w swej małżeńskiej relacji. Przystępowanie do sakramentów dałoby się zatem godzić z trwaniem w grzechu ciężkim.

Pomocą służą także bardziej tradycyjne, wyważone i zdecydowanie stonowane wypowiedzi niektórych hierarchów, spośród których godna uwagi jest propozycja kardynała Ennio Antonelli, byłego przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Rodziny. Włoski purpurat, a wraz z nim kardynał Florencji – Giuseppe Betori, wskazali konkretne wskazówki dotyczące interpretacji i zastosowania adhortacji w praktyce lokalnego duszpasterstwa. O popularności nakreślonych przez niego zasad świadczy fakt, że krótki dokument został opublikowany na watykańskiej stronie internetowej Papieskiej Rady ds. Rodziny w pięciu językach²⁵ oraz znalazł szeroki krąg odbiorców, zwłaszcza we włoskich diecezjach.

Kardynał Antonelli wyraża przekonanie, że papieski dokument nie neguje obiektywnego prawa moralnego, ale na pierwszy plan wysuwa problematykę własnego sumienia i odpowiedzialności za swe czyny (por. *Amoris laetitia*, 303). Zdaniem purpurata życie w łasce uświęcającej jest możliwe nawet w przypadku obiektywnego nieuporządkowania moralnego, pod warunkiem zaistnienia okoliczności zmniejszających czy wręcz niwelujących osobistą odpowiedzialność za taki stan rzeczy. Stąd też papież Franciszek, powołując się na dokument Jana Pawła II (*Familiaris consortio*, 34), mówi o praktyce stopniowości, zgodnie z którą osoba urzeczywistnia szeroko rozumiane dobro moralne w zależności od etapów

---

²⁵ Por. E. Antonelli, *Istruzioni per i confessori, nel solco della tradizione cattolica* (8.10.2016), http://www.familiam.org/pcpf/allegati/13757/Amoris_Laetitia_ITA.pdf (dostęp: 4.02.2018).

osobistego rozwoju²⁶. W tym wszystkim istotnym czynnikiem jest również sumienie, które – błędnie uformowane – będzie fałszywie osądzać (np. wynikające ze chrztu zobowiązania), a tym samym nie będzie z wewnętrzną stanowczością ani wybierać dobra, ani omijać zła. Taki katolik mógłby sądzić, że określona norma nie obowiązuje, bowiem jej ewentualne zachowanie mogłoby generować dodatkową niesprawiedliwość i niepotrzebne cierpienie innych. W kontekście *Amoris laetitia* chodzi głównie o przypadek wstrzemięźliwości seksualnej, której nie podziela jeden z partnerów; fakt mogący przyczynić się do zdrady małżeńskiej lub poważnie naruszyć więzi z potomstwem. Teolog twierdzi, że w takiej hipotezie teza o nieskuteczności normy jest błędna, bowiem łaska Boska uzdalnia każdego do trwania w czystości, bez względu na podjęty stan życia²⁷.

Według kardynała z Florencji nie można ulegać pokusie dostosowania się do rzeczywistości przeciwnej stanowionemu prawu. Tendencja powinna być raczej odwrotna: pasterze mają obowiązek wskazywać ideał, a poprzez swoje nauczanie służyć pomocą w pokonywaniu napotkanych trudności, rozpalając entuzjazm często przygaszony utrwalanym stanem bezradności względem skomplikowanej od lat sytuacji małżeńskiej. W podobnym tonie wypowiada się także papież Franciszek: „Kościół w żadnym przypadku nie może wyrzec się pełnego ideału małżeństwa, planu Bożego w całej swej okazałości” (*Amoris laetitia*, 307). Zdaniem papieża Bergoglio duchowe towarzyszenie kapłanów winno polegać na zrozumieniu, pocieszaniu, włączaniu, unikaniu narzucania rozwiedzionym żyjących w ponownych związkach zestawu norm, co w efekcie może powodować poczucie osądzenia i porzucenia; skutek kłóący

²⁶ Por. A. Frigerio, *Cambio di paradigma o déjà'vu? L'impatto di Amoris laetitia sulla teologia morale*,

„Anthropotes” 33 (2017), s. 299–300.

²⁷ *Familiaris consortio*, dz. cyt., 34.

się z logiką Bożej miłości (por. *Amoris lætitia*, 49). Kapłan w duchowym prowadzeniu realizowanym na wzór miłosiernego, lecz sprawiedliwego rozeznania, jeśli ma świadomość nieregularnej sytuacji małżonka, winien upomnieć zainteresowanego, okazując mu szacunek i zrozumienie. Jego zadaniem jest jasne przedstawienie i odpowiednie umotywowanie konieczności przełożenia udzielenia sakramentalnego rozgrzeszenia oraz dopuszczenia do Komunii św. Celem takiego działania jest uświadomienie zainteresowanemu konieczności podjęcia duchowej drogi pod czujnym okiem kapłana, który wskaże odpowiednie środki pokuty²⁸. Wynika to z ogólnie przyjętej prawdy, według której każdy katolik jest zobowiązany do zerwania z grzechem (zwłaszcza notorycznym, jawnym) i do dostosowania własnego życia do jedynej Prawdy, ogólnej normy, zwłaszcza tej o charakterze negatywnym, która obowiązuje zawsze i bez wyjątku.

W głównej części swego przedłożenia, kardynał Antonelli sugeruje:

[a] dokładne zbadanie możliwości otrzymania stwierdzenia nieważności małżeństwa, korzystając także z nowych norm promulgowanych w 2015 roku przez papieża Franciszka i zawartych w aktach prawnych motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* oraz *Mitis et misericordis Iesus*;

[b] przyjęcie sakramentu małżeństwa lub uzdrowienie w załączku związku cywilnego;

[c] zaprzestanie wspólnego zamieszkania, o ile nie ma poważnych ku temu przeszkód;

---

²⁸ Duchowe towarzyszenie nie jest jednak wolne od praktycznych problemów: kiedy jeden z małżonków został skrzywdzony przez drugiego, to w konfesjonale, czy w duchowej rozmowie, nie ma możliwości skonfrontowania własnej wersji zdarzeń z faktami przedstawianymi przez drugą stronę. Por. R. Bieleki, *Nowa wrażliwość Kościoła? Z Jarosławem Kupczakiem, profesorem teologii, rozmawia R. Bielecki*, „W drodze” (2018) nr 2, s. 30.

[d] podjęcie wstrzemięźliwości seksualnej, o ile nie wchodzą w grę inne rozwiązania;

[e] wzmocnienie przez kapłana w prawości sumienia, wezwanie do poszanowania nauki Kościoła, do zaangażowania w osobistą modlitwę i formy pokuty, do uczestnictwa w życiu wspólnoty parafialnej penitentów odrzucających wstrzemięźliwość i trwających w błędzie co do istoty sakramentalnego małżeństwa (wierzących, że jest to coś bezwartościowego);

[f] udzielenie rozgrzeszenia i dopuszczenie do Komunii św. – oddalając jednak możliwość zgorszenia wśród wiernych – gdy osoba już dojrzała do podjęcia właściwej decyzji.

Purpurat z Florencji przypomina jednocześnie wszystkim kapłanom podejmującym się powyższego trudu, że świadczenie o Bożym miłosierdziu wymaga posługiwania się zasadami miłości i mądrości, bowiem Pan Bóg wszystkim i chętnie udziela przebaczenia, pod warunkiem, że Jego dar spotka się konieczną postawą nawrócenia i postanowieniem zmiany dotychczasowych praktyk i nawyków (v. *supra*). Kardynał zwraca również uwagę na fakt, że w sytuacji obiektywnego grzechu ciężkiego domaganie się dostępu do sakramentów – tylko na podstawie wewnętrznych pragnień i czysto subiektywnych ocen sumienia penitenta – byłoby poważnym nadużyciem²⁹.

Duchowe towarzyszenie winno mieć na celu budzenie w penitencie pragnienia nowego życia, tj. takiego jego wymiaru, w którym priorytetem codzienności jest budowanie relacji z Bogiem oraz głęboka o nią troska. Wynika to z mocy Bożej okazywanej każdemu grzesznikowi zwłaszcza w sakramencie pokuty i pojednania, poprzez który każdy skruszony i pragnący poprawy ochrzczony doznaje duchowego zmartwychwstania, a więc przechodzi od

---

²⁹ Por. J. Otaduy, *Dulcor Misericordiae. Justicia y misericordia en el ejercicio de la autoridad canónica I*, dz. cyt., s. 195.

śmierci do życia³⁰. Warto nadmienić, że powyższa intuicja wynika wprost ze źródłowego wyrazu miłosierdzie, które w j. hebrajskim (*rahamin*) było utożsamiane z kobiecym łonem – identyfikowanym wówczas nie tylko z ośrodkiem głębokich wzruszeń kobiety, ale głównie z początkiem nowego życia³¹. Nie chodzi zatem tylko o prowadzenie życia inspirowanego zasadami chrześcijańskiej etyki, bowiem pojmowanie religii w kategoriach powinności wpływających z kodeksu zasad moralnych byłoby nazbyt redukcyjne. Nowe życie, dzięki doświadczeniu miłosierdzia, jest efektem o wiele trwalszym i bardziej motywującym, o ile takie doświadczenie jest prawdziwe i właściwie przeżyte.

Wydaje się jednak, że do takiej świadomości wiernych oraz do ich głębokiej relacji z Bogiem należy formować, nie zaś z góry ją zakładać. Papieski dokument wytycza – i przypomina zarazem – zasadnicze elementy ewangelizacji rodzin, tj. konieczność głoszenia kerygmatu jako metody duchowego rozbudzenia małżonków oraz troski o wzrost ich życia wewnętrznego (por. *Amoris laetitia*, 53). Papież Franciszek zauważa także, że „w odniesieniu do tej potrzeby Ojcowie synodalni byli zgodni, że istnieje konieczność większego zaangażowania całej wspólnoty, podkreślenia szczególnego znaczenia świadectwa samych rodzin, a także zakorzenienia przygotowania do małżeństwa w procesie inicjacji chrześcijańskiej oraz powiązania małżeństwa z chrztem oraz innymi sakramentami. Dostrzeżono także potrzebę specyficznych programów przygotowania do małżeństwa, które byłyby prawdziwym doświadczeniem uczestnictwa w życiu kościelnym i pogłębiałyby różne aspekty życia rodzinnego” (*Amoris laetitia*, 206). Wynika więc, że zamysłem Franciszka jest przeniesienie punktu ciężkości w duszpasterstwie

³⁰ Por. KKK, 1468 i 1470.

³¹ Por. S. Hałas, *Bóg jako miłosierny ojciec: biblijne podstawy teologii miłosierdzia*, „Symposium” 7 (2003) nr 2 (11), s. 52; 57–58.

z gorliwego sprawowania sakramentów na prowadzenie rzetelnej formacji (*munus docendi*), której zadaniem będzie właściwe doprowadzenie do bardziej świadomego i owocnego przeżywania tajemnic wiary³². Papież uświadamia de facto braki w poważnie prowadzonej formacji narzeczonych i samych małżonków; fakt, który wskazuje na pilną konieczność nowej duszpasterskiej metodologii, która odchodzi od domniemania żywej wiary u każdego katolika, lecz wskazuje takie narzędzia, które mają ją budzić, zwłaszcza w kontekście podejmowania życiowych decyzji, jaką niewątpliwie jest sakramentalne małżeństwo³³.

5. Konsekwencje papieskiej adhortacji

Odwołując się do metodologicznych założeń niniejszych dociekań, należy odpowiedzieć na pytanie, lub przynajmniej usiłować to uczynić, o rezultat recepcji *Amoris laetitia*. Narosłe wokół omawianego dokumentu komentarze, opinie, głosy krytyki, ale także i aprobaty, rzetelne analizy specjalistów z różnych dziedzin nauk teologicznych powodują, że udzielenie satysfakcjonującej odpowiedzi na sygnalizowany problem wydaje się zadaniem wręcz niewykonalnym. Nie ma bowiem pełnej jasności co do wprowadzania w życie trudnych wskazówek odnoszących się do par żyjących w skomplikowanych sytuacjach małżeńskich. Nie chodzi tylko o brak konkretnych norm, których sformułowania apriorycznie odrzuca papież Franciszek (por. *Amoris laetitia*, 300; 304–305). Mowa głównie o niepokojącym milczeniu niektórych konferencji episkopatu, w tym także polskich biskupów (luty 2018), tj. o doktrynalnej wstrzeźliwości wynikającej nie tylko z powstałych wątpliwości

³² Podobną opinię wypowiadał już w latach 70 kard. Walter Kasper: „[sytuacja wymaga od nas], aby przeważało duszpasterstwo słowa nad duszpasterstwem sakramentu”, W. Kasper, *Wort und Sakrament, w: Glaube und Geschichte*, red. W. Kasper, Mainz 1970, s. 310.

³³ Por. R. Skrzyżczak, *Okaleczone relacje a duch miłosierdzia*, dz. cyt., s. 105.

natury teologiczno-prawnej sugerowanych rozwiązań, ale również w współczesnej sytuacji społecznej wykazującej postępującą sekularyzację i zanik żywych środowisk eklezjalnych prawdziwie zainteresowanych szukaniem więzi z Bogiem i braćmi w wierze. Ponadto nie brak i mylnych (absurdalnych wręcz) osądów w kwestii działania w zgodzie z własnym sumieniem i wytycznymi dokumentu, tj. stosowania nawet kar kościelnych względem kapłanów odmawiających udziału w sakramentach Kościoła rozwodnikom i żyjącym w nowych związkach na podstawie rzekomego nieposłuszeństwa nauczaniu papieskiemu i zerwania duchowej łączności ze Stolicą Piotrową³⁴.

Tak wiele skrajnie różnych emocji od dawna nie budził żaden papieski dokument. Jego lektura i przesłanie, choć na pozór proste, wymagają od każdego czytelnika czasu i ciszy, bowiem adhortacja *Amoris laetitia* jest kontynuacją podjętej drogi synodu biskupów w kierunku doświadczenia Bożego miłosierdzia. W opinii piszącego najbardziej kontrowersyjny VIII rozdział dokumentu wyraża i ujawnia prawdziwą intencję jego autora: poprzez duszpasterskie towarzyszenie zainteresowanym parom, wsparcie przesiąknięte miłością, zrozumieniem i mądrością, papież pragnie doprowadzić penitentów do pełnego i świadomego podjęcia decyzji (nierzadko radykalnej) dotyczącej wstrzemięźliwości seksualnej (por. *Amoris laetitia*, 162 i 299). Może się to dokonać dzięki udziałowi małżonków w tajemnicy Bożego miłosierdzia, która nie jest ani aktem biurowym, ani nie może być rodzajem amnestii, lecz odzwierciedla ojcowską miłość wobec marnotrawnego syna, względem którego Bóg wyciąga otwarte ręce na znak pełnej akceptacji jego grzeszności, uprzedzając tym samym jego ewentualną definitywną auto destrukcję. W tym właśnie duchu wypowiada się papież Bergoglio:

---

³⁴ Por. <https://www.corrispondenzaromana.it/notizie-brevi/critica-lamoris-laetitia-prete-sospeso-a-divinis/> (dostęp: 5.02.2018).

„Zdaniem kapłanów jest towarzyszenie osobom zainteresowanym na drodze rozeznania, zgodnie z nauczaniem Kościoła i wytycznymi biskupa. W tym procesie przydatne będzie dokonanie rachunku sumienia, przez chwile refleksji i skruchy. Osoby rozwiedzione, które zawarły ponowny związek, powinny zadać sobie pytanie, w jaki sposób zachowywały się wobec swoich dzieci, gdy związek małżeński przeżywał kryzys; czy były próby pojednania; jak wygląda sytuacja opuszczonego małżonka; jakie konsekwencje ma nowa relacja dla pozostałej rodziny i wspólnoty wiernych; jaki przykład daje ona ludziom młodym, którzy przygotowują się do małżeństwa. Szczera refleksja może umocnić zaufanie w Boże miłosierdzie, które nikomu nie jest odmawiane” (*Amoris lætitia*, 300).

Z powyższych słów bije wołanie o postawę szczerości względem siebie, o konkretne czyny pokuty. Jednocześnie wybrzmiewa apel o oddalenie niebezpieczeństwa zatracenia się rozwodników podejmujących nowe relacje poprzez pozbawienie ich wsparcia sakramentalnego wskutek zbyt rygorystycznego ich traktowania (*summum ius summa iniuria*). W ostateczności każdy wierny jest wezwany i zaproszony do przyjęcia odpowiednich środków maksymalizujących doświadczenie duchowych korzyści z proponowanej linii duszpasterskiej, tj. do doświadczenia prawdziwej radości w miłowaniu. Być może to przypowieść o talentach jest najtrafniejszym biblijnym odzwierciedleniem omawianego problemu i przykładem tego, że należy podjąć oraz zaakceptować ryzyko, ufając w Boże miłosierdzie³⁵.

---

³⁵ Por. R. Buttiglione, *Gioia dell'amore e lo sconcerto dei teologi*, „L'Osservatore romano” (20.07.2016), s. 7.

SUMMARY

Charity path as a correct hermeneutics of pope's Francis magisterial teaching in the light of the post-Synodal exhortation *Amoris laetitia*

This paper focuses on a correct reception of admittance to sacraments divorced and remarried Catholics. In the light of the document it was highlighted that the most valid criteria for such admittance are: personal penance, solid Christian formation and personal discernment of a proper matrimonial situation. After having analyzed several comments and opinions, it can be said that hermeneutic of interpretation of Pope Francis's magisterial teaching about family in general issued in the *Amoris laetitia*, has not changed. The post-Synodal exhortation throughout its nine chapters upholds, promotes and passionately seeks to restore lifelong, faithful, stable and indissoluble union. It was also pointed out that some proposals concerning doctrinal difficulties around the VIII chapter of the document (e.i. card. E. Antonelli's suggestion) has recalled the necessity to experience by remarried spouses the divine pedagogy of gradualness. According to the personal opinion, pope Francis's intuition is to integrate into the Church community all Catholics living in the objective state of sin but with diminished subjective culpability, helping them to do God's will in their concrete state with the help of the sacraments. Although, it doesn't undermine teaching on sin but puts into practice the merciful pedagogy of God.

Keywords: *Amoris laetitia*, God's mercy, penance, spiritual assistance, divorced and remarried, sexual continence.

Przemek Michowicz, „*Via caritatis*” sugerowanym kierunkiem recepcji nauczania papieża Franciszka w kontekście posynodalnej adhortacji „*Amoris laetitia*”, w: „*Amoris laetitia*” – pokłosie, red. Piotr Kroczyk, Kraków 2020, s. 69–90 (Annales Canonici Monographiae, 8).

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374389341.04>